

Anna Szałapak, Dygresja

To dygresja, kochanie,
że zostanie nam jeszcze
nieczytelne śniadanie
z czarną kawą i deszczem.
To dygresja, kochanie,
kiedy stoję przy barze,
kiedy kręcą się koła,
odjeżdżają kolarze.
Kiedy nie ma, co było,
kiedy jest, co nie będzie,
kiedy coś się skończyło
i zaczęło się wszędzie.
Kiedy chmura na stole,
człowiek wschodzi o świcie,
to dygresja, kochanie,
to dygresja na życie.
To dygresja, kochanie,
że zostanie nam jeszcze
pomarańcza miłości
z jednym wierszem i deszczem.
A więc jeszcze i jeszcze
z czarną kawą i deszczem,
z jednym wierszem i deszczem,
a więc jeszcze i jeszcze...